[19]

Kommissja
Sekcji Centralnej,
do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

La Société doit, comme l'homme, se connaître elle-même.

Lerminier.

Charakter i obowiązki Centralizacji. — W pojęciu okoliczności, pod któremi stoi Emigracja, względem narodu i siebie samej, w nadaniu kierunku jakim jej myśl w tej mierze ma postępować, i sposobów objawiania się szukać, w zważeniu nareście stanu obecnego, i dążności przysztej Towarzystwa Demokratycznego, na korzyść ruchu rewolucyjnego, w imię nietylko politycznych ale i socjalnych tej całej massy potrzeb, zamykają się najgłówniejsze bytu i przeznaczenia naszego zagadnienia. Żałosne skargi na przeszłość, powtarzać się będą i dalej, jeżeli pilną rozwagą rozebrane politycznego życia w trzyletnim tułactwie materjały, niezbiegą się pod natchnieniem głębszej organicznej myśli, w jedno porządne i ogólnym nowej cywilizacji warunkom odpowiednie ciało.

Znajomość przeszłości stanowi najpewniejszą do działania na przyszłość naukę. — Czemże bowiem jest postęp, czem doskonałość myśli, czem ostateczny cel do którego tak pojedyncze jak i cała massa umysłowych i moralnych jestestw dąży, jeżeli nie pasmem badań, odkryć i czynów, które duchowa bytu naszego siła, w swych niezmierzonych ze światem zewnętrznym i naturą własną zapasach, bez przerwy rozwija, wyrabia i tworzy? — jeżeli nie odwieczną analyzą tajemnic przyrodzenia, w których przeczucie, rozum i wiara wyrabiając widome kształty, znajdowały podstawę nowym a coraz to rozleglejszym poszukiwaniom? — jeżeli nareście nie to ogromną syntezą, w której człowiek i ludy, godzina i wieki, indywidualizm i socjalizm zwijały wątek początkowania, wzrostu i kształcenia ogólnej, s końcem chyba ludzkości skończonej myśli? — Te wspaniałe i zadziwiające od najodleglejszej starożytności aż do naszych czasów w świecie moralnym, politycznym, religijnym i umysłowym przeobrażenia, ten indywidualizm Grecji i Rzymu, obok poświęcenia i miłości braterskiej Chrystjanizmu; to pojęcie obowiązków Obywatela obok wywołania praw Człowieka; ta świetność zaborów obok wielkości stowarzyszenia; ten ruch zamkniętych krajem, miastem, lub jednem miejscem publicznem wolnych narodowych żywiołów, obok powszechnej dążności, którą myśl nowa chce wielostronne i swobodne indywidualnego zlać w harmonijną wszystkich ludzi pracę, ku wzajemnemu moralnych i umysłowych potrzeb zaspokojeniu; oto są zaiste najczystsze i niezaprzeczone dowody, doskonalności człowieka i postępu ludzkości. Do czegożby się bowiem przydała ta tylowiekowa działalność myśli ludzkiej, gdyby w składzie jej wyrobów, czcze tylko następnym pokoleniom przekazywały się ciągle pamiątki; — do czegożby jeszcze wzdychał, i za czem goniłby człowiek, gdy po tylu zeszłych z posady ziemskiej narodach, olbrzymie ich samodzielnego życia dzieła niosły późniejszym przechodniom, ogólnej nicości fatalne tylko piętno? — W cożby się obróciła wielkość nadziei, świętość wiary, i ta nieśmiertelnym początkiem karmiona moralnych sił naszych z niskiem, zepsuciem i zniszczeniem walka, jeśli ludzkość, jakby wpisana w koło, wiecznym ruchem przez te same ciągle, początku, wzrostu i upadku, przechodzićby musiała koleje? Jej przeznaczenie miałożby być przeznaczeniem narodu, a życie, życiem jednego Człowieka? Ta myśl pochwycona grą bystrzejszych rozumów, tak daleko rozchodzi się z historją i uczuciem godności naszej, iż nietylko nie obala ale umacnia nawet wszystkie postępowego ludzkości rozwijania się dowody. — Mijają się na tej obszernej drodze narody; nikną nawet z niej prędzej lub później, ale massa wyobrażeń i pojęć, zostawiając po przejściu każdego niestarte ślady, niesie następnym zasiłek, a ludzkości do dalszej pracy, pewny skład wyrobionych materjałów.

Gdybyśmy teraz zapytali siebie, jak po rzuconych poprzednio myślach, pojmować mamy przeznaczenie człowieka, jak uważać dane mu od natury dojścia do niego siły, jak w ruchu pewnej massy, podobnemiż siłami obdarzonych jestestw, odkryć i wypróbować ich najprostszy ku wspólnemu celowi kierunek, jak nareście zastosować to wszystko do życia społeczeństw, i stałego ludzkości całej postępu, zdawałoby się nie jednemu może, że do tak prostego jak Centralizacja Towarzystwa założenia zanadto dalekich i oderwanych szukamy wstępów. I w rzeczy samej, kto w Twie widzi tylko formę, kto działalność je-

jego zamyka w podrzędnych wewnętrznej organizacji przemianach, kto duch jego granicami Artykułów chce opisywać i mierzyć, temu pojęcia wyższe o dążności i celu zebranych najpiękniejszemi zasadami w jedną massę, kilkunset indywidualnych myśli, uczuć i chęci, zdadzą się nie tylko wstępem ale nawet wzmianką zupełnie niepotrzebną. Lecz kto czuje godność Człowieka, czyje serce bije dla szczęścia ludzi, czyj umysł wiarę w usamowolnienie się ludzkości i najwyższą jej doskonałość wyrobił spokojnem jej woli i myśli, jej prawa i czynów, rozbiorem, temu niemniej narody jak indywidualne ich cząstki, niemniej wieki jak pojedyncze chwile, niemniej ostateczne cele ludzkości, jak najprostsze, w harmonii władz jednego człowieka złożone postępu wzory, stawią obszerne i roskoszne do rozmyślań, wniosków i poszukiwań pole. Inaczej czemby był nie jeden ład? czem prawa jego? czem nareście takie jak nasze tułactwo, jak nasze nadzieje i jak nasze usiłowania?

Społeczność, sam ten wyraz rzucając wyobrażenie zbioru, naprowadza myśl do składowych części czyli indywiduów. Jej prostym, pierwotnym, i niepodzielnym pierwiastkiem jest człowiek. W nim leżą wszystkie społeczności warunki, on przynosi do niej dwa główne prawa, to jest: swoją indywidualną i socjalną naturę.

Pierwszą jest jego wolność, – drugą wolność jemu podobnych istot, – a zatem swobodne wszystkich sił i zdolności pojedynczych bez szkody ogólnej rozwijanie się czyli równość. – Równość zatem jest niejako miarą wolności i dwa te wyobrażenia tak ściśle są spojone i zależne od siebie że lubo w absolutnem pojmowaniu położyćby się dało pewne między niemi pierwszeństwo, w rzeczywistem atoli i praktycznem życiu, jedno bez drugiego ani ostać ani się z naturą ludzką zgodzić niemoże. Dwie te atoli wrodzone i najpotężniejsze życia społecznego prawa-dźwignie niewystarczyłyby może do utrzymania wszystkich jego sprężyn w równowadze, gdyby uczucie najwyższe sprawiedliwości nie ważyło potężnym głosem sumienia, naszych zamiarów i czynów.

Przechodząc następnie do rzeczywistego na powyższych myślach społeczności urganizowania potrzeba byłoby szukać tylko sposobów ustalenia harmonii między dwiema żywotnemi natury ludzkiej siłami, to jest wolnością i towarzyskością człowieka. Przewaga bowiem pierwszej prowadzi do jedynowładztwa, panowanie wyłączne drugiej połyka indywidualną dzielność, skupia wszystko do jednego punktu, osadza w nim władzę, odnosi do niej całą reprezentację, i otwiera tem samem drogę najbrudniejszego despotyzmu. A tak albo społeczność jest łupem wojen niezgody i zamieszania, albo traci swą niepodległość pod sterem władzy, wyższej nad wolę powszechną i nieodpowiedzialnej.

Zapytajmy historji tak starożytnych jak i nowszych czasów o główne rysy życia rozmaitych narodów, o istotne ich wzrostu i upadku przyczyny, o bieg i zależność ważniejszych zmian i zdarzeń, oto nieprzerwane jednych form rządu za drugiemi następstwo, mieszanie się i tarcie, o tylokrotnie wreście ponawiany krwawy chrzest ludzkości w nadziei ciągłe jej odkupienia, a znajdziemy, że wszędzie indywidualizm i socjalność, dwa główne pierwiastki natury pojedynczego człowieka, w miarę stosunku i składu jakimi się w massach wyrobiły, były najsilniejszym i jedynym prawie działaczem. – Przepych królów, swawola kast, nieład w rządzie, brak sprawiedliwości, wyczerpanie publicznego skarbu, ubóstwo i nędza ludu prowadziły nieraz za sobą gwałtowne wstrząśnienia i wielkie odmiany, ale rzadko ich złe lub dobre skutki wyrównywały tym w jakich się wywiązywało moralnych sił usposobienie. Dla tego po tak nauczających przykładach, jak te któremi niedawne nawet czasy historję ludzkości wzbogaciły, wybor stanowczej ku jej przeznaczeniom drogi, powinien już być mniej wątpliwym i obojętnym. Rewolucja francuzka pojęła tę myśl prawdziwego zbawienia, ogłaszając obok **praw człowieka i obywatela**, sprawiedliwość i pomoc uciśnionym ludom miłość powszechną, poświęcenie, socjalną słowem obok indywidualnej doskonałości dążność. Naprożno wyniosłym egoizmem wiedziona naówczas duma usiłowała w osobistą wolność wcielić wznioślejsze ludzkości natchnienia (x); prożno miecz pogromcy królów pomazany papieskiem błogosławieństwem chciał zatrzeć ślady krwi **Marata, Robespierra, Saint-Justa**, prożno i dziś jeszcze

(x) Taką była cała Gironda

jeszcze brudny egoizm wielkość i potęgę chce swojego głosić panowania; – rewolucji myśl skruszyła już potężniejsze, złamać potrafi i te zawady. "Wolność, Równość, Braterskość": oto jej cele, oto stanowcze przyszłym pokoleniom owoce.

Ta karmiona nadzieją mass wiara, ta wielostronna o kierunek i harmonijny sił układ głębokich myślicieli i filozofów praca, to wznioślejsze pojęć i uczuć pod dłótem i pędzlem życie, ten duch jakim nareście wszystkie władze tak indywiduów jak narodów wzajemnie ku sobie pociągają się, kupią i do punktu oparcia dążą, dowodem są aż nadto jasnym, że wiek teraźniejszy pojmuje wyżej ludzkości przeznaczenie. – Po tylu, filozofii socjalnej i moralnej, do zbadania prawdy usiłowaniach, po tak licznych bytu i umienia w świecie powszechnym przemianach, i tak rozmaitem bez względu najczęściej na życia społecznego cele, kształtów tylko jego zewnętrznych przeobrażaniu, zdaje się że niezmordowany człowiek wyrzekł nareście: – „myśl swą usamowolnię, w swobodnem ciele na braterskie życie mass" „jej działalność rozwinę, ducha mojego w całą siłę indywidualizmu zbiorę, i całą siłą socjalnej natury „zbadam go, zrównoważę i wykształcę!" – Te wyrazy tajemnicze rzucone jednem genewskiego filozofa dziełem w czas i przestrzeń, w duch i życie, w naukę i czyny, odebrawszy w 93 r. sankcję wielkiego ludu, stały się ogólną i najdroższą wieku teraźniejszego puścizną. Rozebrane tylą wypadkami ich znaczenie, dało za nieomylny problemat, rozwinięcie harmonijne indywidualnej i socjalnej człowieka godności przez jego wrodzoną doskonalność, a zatem nie tyle przez prawa, instytucje, reformy polityczne lub materjalne, ile raczej przez wychowanie, obyczaje, słowem moralne usamowolnienie. W tych sposobów wyższem do całej ludzkości skierowanem zastosowaniu leżą najsilniejsze zasady porządnej, na równości i wolności opartej, a zatem szczęściu powszechnemu zupełnie odpowiedniej społecznej organizacji. Wykształcić obyczaje; rozwinąć przez instrukcję moralną, spólną, swobodną, wszystkie obywatelskie cnoty; podnieść socjalizm do takiego zamiłowania i poświęceń dla ludzkości, jakiemi niejedna szczyciła się już narodowość, wyrobić we wrodzonem człowiekowi sprawiedliwości uczuciu, rękojmię społecznych stosunków; spoić indywidualność jego z wolą myślą i celem ogólnym, czyli ze wszechwładztwem, oto jest istotnie, ta wielka reforma którą wiek XIX^ty^ rozwija. Z niej tylko i przez nią wypłyną następnie trwałe w życiu politycznem każdego narodu kształty. Pojęty dobrze interess szczególny, pod sterem swobodnej społeczeństwa całego doskonalności, rozpływając się w massie ogólnego dobra, znajdzie tam razem swe indywidualne życie. Wola pojedyncza hamowana tylko szkodą drugich, myśl własna rozjaśniona całym blaskiem myśli powszechnej, siła prosta wzięta z massy sił złożonych, dając każdemu całą kształcenia się fizycznego i moralnego sposobność, zapewnią mu razem we wszechwładnem ogółu bycie, wszystkie rękojmie, środki i zasoby. Zniknie egoizm, odezwie się cała Człowieka godność, wezmą inny kierunek nauki, rzemiosła i sztuki, zejdą pod wpływem myśli socjalnych błogie szczęścia owoce, i miłość powszechnego dobra da im w całej sile na korzyść powszechną dojrzeć. Ruch rozwinie się w massach, a wzajemne na jedności ducha i celów oparte zaufanie czerpiąc w łonie ogólnych potrzeb sankcję ogólnej woli, wytknie mu silny i właściwy a zatem jeden i niepodzielny środek. Ten punkt ościągnienia wszystkich promieni społecznego życia, jako widzialny na wszystkie strony i wystawiony pod sąd opinji powszechnej, będzie prawdziwą centralizacją myśli i potrzeb Towarzystwa.

Komu za wspomnieniem Centralizacji, przychodzą na myśl <u>wojsko</u> i <u>żandarmy</u>, kto obecny stan społeczeństwa biorąc pod reformę, za wzór go jednak reformy kładzie, kto przyszłość całą organiczną jednym tylko wyrazem: wszechwładztwo ludu, określa: ten śmiało sobie powiedzieć pozwoli, że albo jeszcze powstania myśli rewolucyjnej nie pojął, albo się głębiej nad jej dążeniem i wymagalnością zastanowić niechciał.

Jeśli przypuścimy sobie żyć w nowym społeczeństw składzie, egoizm osadzony na gruncie, fabrykach lub przemyśle, będzie mógł łudzić się pracą nędzy i głodu, że prawa polityczne nim się staną udziałem wszystkich przejdą przez stosowne jeszcze próby, że godność obywatelska będzie wyższą nad powołanie człowieka, że osobistość jednem słowem weźmie górę nad socjalizmem, wtedy przy wszystkich bytu materjalnego, dla najliczniejszej nawet, jeśli to podobna klassy, ulepszeniach, niepewność i zamieszanie pozostaną ciągle, złe przyjmie inną formę, walka sprzecznych

sprzecznych żywiołów szukać będzie pory i sposobów wybuchu, interes podzielony wypowie nareszcie domową wojnę, a w niej władza karmiąc swe własne absolutne widoki, zaleje kraj wojskiem, policją, intrygami i zepsuciem. Tak despotyzm i niewola zmienią tylko postać. To kołowanie przy jednej prawie osi rozmaitych wstrząśnień, przez które już świat polityczny przechodził, dowiodło dostatecznie że siłą ruchu rewolucyjnego teraz powinno być moralne człowieka przeznaczenie. Tem hasłem ożywione ludy, rozwijając we wspólnym sił indywidualnych składzie, równość, braterstwo i wolność, znajdą w jednym dobra ogólnego interesie, jedyną i najpotężniejszą całego organizmu straż i rękojmię. Praca spólna, cel jeden, oprę czystości indywidualna, ruch powszechny, staną się źródłem ogólnego światła. Za niem pójdzie, jedność idei i harmonja działania, czyli centralizacja władzy. Wybrana głosem ludu, przed nim odpowiedzialna, nie żadnem wojskiem, ale zaufaniem silna, w pojęciu potrzeb myśli i ducha ogólnego, czerpiąc charakter swojego bytu i powołania, prędzej, przy ciągłym wszechwładczy postępie, stanie się mu niepotrzebną niż niebezpieczną.

Jeżeli myśli powyższe, tak wyraźnie wcielone teraz w całą filozofii socjalnej dążność, stały się już aktem prawie wiary i normą dalszego postępu ludzkości, czemużby ci, co przednie losów narodowych trzymają straże, i co za pierwszem do walki hasłem, będą może massom przewodniczyć, a po zwycięztwie nowego życia wskazywać drogi, wahali się jeszcze nie tylko ich absolutną, ale względną, i praktyczną wartość zgłębić i ocenić? Czemużby Towarzystwo demokratyczne, postawione tak zasadami, jak liczbową ich wyznawców siłą, na czele ruchu wyobrażeń w Emigracji, nie przejęło się konieczną potrzebą, zaprowadzenia naprzód w łonie swojem, tej wyższej duchowej reorganizacji, i nadania tak odrodzonemu moralnie jestestwu silnego kierunku i rozleglejszej działalności na zewnątrz? Nie zapominajmy że za nami większa jeszcze część Emigracji a za nią stoi naród cały. Z którejkolwiek strony rewolucyjna ocknie się burza, Polska ogromne rzucić do niej może materjały. Te o tyle o ile podobna wpływem zjednoczonej pod znamię demokratycznych zasad śpieszyć, śledzić, wydobywać, gromadzić, i wyrobione wcześnie pojęcie powszechnej i narodowej myśli, właściwym w porę wcielić sposobem, oto jest powołanie nasze, oto są obowiązki, któreśmy dla kraju z sobą unieśli. Wstępną do tak wielkiego dzieła pracą, jest wykształcenie nas samych, rozwinięcie moralnej tułactwa naszego godności, zebranie przejętych nią indywiduów w porządne ciało, ożywienie go jednością myśli i woli, wyrobienie słowem przez rozum i czucie silnej, powszechnej, demokratycznej wiary. Tym warunkom odpowie Emigracja; - jej znaczny postęp nie podpada wątpliwości, - jej myśl objawiona w tej mierze tak stanowczo wyklęciem uosobionego monarchizmu, szuka punktu podpory w innej nauce i innych zasadach. Jeżeli nie zupełnie demokratyczne, już bez wątpienia republikańskie krążą w tej massie wyobrażenia. Objąć je, rozwinąć, wykształcić, jest propagandy dziełem; praca tych co propagandę wzięli na siebie obowiązkiem. Tow. Dem. jeżeli tego dokona, wydrze Emigrację z nowych sideł, które na nią jezuityzm i Arystokracja zastawiają, stworzy jedność, i prawdziwej przyszłej Polski zaród.

Ażeby Tow.^o^ doszło do tego, przekonani najmocniej jesteśmy, że naprzód wielkiej reformy w łonie swojem dokonać powinno. W tym celu, powyższe myśli, zastosowane do stanu i potrzeb T^wa^, pod sąd Członków jego poddajemy.

II°. Organizacja Towarzystwa, stan jego obecny, rzut oka na przyszłość.

– Trzy lata politycznego życia poświęciło T.^o^ prawie wyłącznej uorganizowania się pracy. Położona wśród nieprzyjaznych początkom tego dzieła okoliczności, zbawienna rozdrabniania działań zasada, podsunąwszy następnie na miejsce propagandy inicjację, powołała apostołów i uczniów w osobne ciało i osobne wyrabiać w niem poczęła życie. Uświęcony indywidualizm w stosunkach ze światem zewnętrznym, i uosobiony pod nazwiskiem zrazu T^wa^, w kilku dotkniętych opinią publiczną osobach, wkorzeniając się wewnątrz z wyraźną nad socjalizmem przewagą, stał się przyczyną powolnego siły liczbowej postępu, i wikłał przyswojone pierwiastki w podrzędnych niepewnego ruchu kierunkach. Pod takiem godłem ogłaszana najpiękniejsza nauka zrobiła na ogóle, mocniejsze niż samej tylko nowości wrażenie. Wpływ Arystokratów, stare przesądy, i nałogi panowały szeroko w Emigracji. Myśl o Polsce szła jeszcze przed myślą o zasadach.

Ko-

Komitet dopiero Lelewela biorąc ją pod ster rewolucyjny, rzucił przygotowawcze do nowej wiary axiomata, zachwiał potężnie
stare, i stanął pierwszy między Emigracją a Tow. Dem. pośrednikiem. Odtąd życie tych dwuch ciał stało się wyraźniejszem,
bo więcej prostem i samodzielnem; a lubo duch był jeszcze różny, kierunek atoli myśli i działań rysował się coraz to znacz-
niej po linjach zbieżnych w przestrzeni i czasie do jednego punktu. Zewnętrzne przeszkody, nietrafne sposoby, i osobiste imion
zapasy opóźniały jednak postęp. Wszakże brak siły politycznej przy zasadach z jednej, brak dobrych zasad przy sile poli-
tycznej z drugiej strony, dawały czuć wyraźnie że przez połączenie tylko obu, to jest Tow. Dem. z Emigracyą nastąpi akt
jedności i odrodzenia przyszłej Polski. Wielkie to i pożyteczne dzieło byłoby już może u końca, gdyby rzeczy ludzkie nie
szły często tak upartym, że prawie fatalnym biegiem. Zgangrenowana pełna jadu przeszłością opinja ogółu prawie
tułactwa, szukała zraru w dyplomatycznych arystokracji obietnicach, zwodniczej, a w gruncie najzgubniejszej dla sie-
bie i kraju przyszłości (Wyobrażenia o sprawie ludów, wiara w usamowolenie ludzkości, myśl powszechnego ku
temu celowi ruchu, gubiły się w głęboko-niepolitycznych nadziejach) że równowaga europejska, upadkiem Polski
zniszczona, obróci oczy złowrogich naprzód naszych somsiadów na wzrost przeważnej i gwałtownej potęgi Cara; że
Francja uczuciem sympatji, Anglia potrzebą handlowych kierowana interessów, oderwą się stanowczo głosem no-
wej rewolucyjnej cywilizacji, i że popchnięte nareszcie kilku koron okinieniem, miliony zbrojnego żołdactwa, wy-
toczą spor krwawy o naszą wolność, i wrócą nam niepodległość, którą ich ręce lub przyzwolenie przed chwilą naj-
obojętniej i najokrutniej mordowały. Tak lekkomyślne, o krokach groźnych tymże samym tronom całą siłą wyż-
szych potrzeb i pojęć czasu, na drodze dyplomatycznej marzenie, obudzone jak zwykle chwilowym w massach in-
stynktu popędem, wszedłszy pod probierczy systematycznych Ojczyzny naszej morderców rachunek, stało się wkrótce
źródłem nowego dla nich życia i osnową dalszych planów. Doświadczony egoizm i wytrawiona śmiałość, explo-
atowanem tak długo publicznem zaufaniem, skrywszy wszystkie swe siły pod maską niedostępnych gminne-
mu oku tajemnic, wcieliły się w gabinetową polityke i wykończyć postanowiły uosobiony już oddawna monarchi-
czny dla Polski systemat. Zestrzelone w jedno ognisko uprzywilejowanej kasty zamiary, wystawiły naczelnika swego imie, potę-
pione bezstronnym czterdziestoletnich dziejów sądem, raz jeszcze jakby dla urągania się ślepej lub łaskawej opinji, na ołtarz
świętej narodu sprawy. W Czartoryskim raz jeszcze nadzieja Polski!.. zbroczona jej krwią książęca mitra, raz jeszcze przedmio-
tem wiary i poszanowania!..

Zbiegając myślą na tak poniżające pierwszych chwil tułactwa wspomnienie i oceniając cały wpływ jego na mo-
ralny i polityczny wyobrażeń postęp nie bez zgrozy ujrzymy tam główną zawadę pojęcia rychlejszego missji i zjednoczenia w niej sił
wszystkich, i wszystkich chęci naszych. Walka z systematem, wyrobienie w Emigracji jako reprezentującem ciele przez duch czasu i kieru-
nek myśli wszystkich narodowych obowiązków, zapewnienie im trwalszych niż gabinetowe rękojmi, kwestje żywotne bytu przyszłego
Polski, dzieło jednem słowem rozumowej konieczności i najszlachetniejszych uczuć, okrzyknęli zmieszani w swych widokach dyplomaty-
ci mataczenia szałem zagorzałych umysłów, źródłem niezgody w Emigracji, sprężyną moskiewskich intryg i planów. Uczucie tymczasem
wysokiego Emigracji powołania, rozjaśniane po rozwianej w legjony i militarną przyszłość wierze, światłem socjalnego i solidarnego między
narodami ruchu, rosło bogatym dla Polski plonem, bo wyrabiając nowego życia siły, gotowało tryumf niechybnego ich, w imie jednych zasad
i celów zjednoczenia. Zmordowana próżnem na rozdwojenia narzekaniem, odarta w znacznej części z chytrze pochwyconego zaufania, i za-
grożona bliskim upadkiem Arystokracja, zrzucając nareszcie maskę obłudy wystąpiła z nagą wściekłej rozpaczy zajadłością. Tam się dopiero pokazały
w całej swej sromocie mistyczne wskrzeszenia Polski sposoby, cała dyplomatycznych dusz godność, i cała tylu zbrodni, tak długo bezkarnych, wielkość.
Lecz sama kasta co przenosząc osobisty interess nad życie narodu, zmuszonem wygnaniem wynagrodzić tylko chciała prześte swe straty, za-

wiedziona

zawiedziona stanowczo w chytrze knowanych zamiarach, postanowiła zniszczyć Emigrację, zdusić hodowany pod obcem niebem ten kwiat ostatnich dla kraju nadziei. Odparte ze wzgardą wyprawy do Algeru i Portugalji, zwalczone cierpliwością bezprzykładne policji francuzkiej gwałty, i omylona w każdym kroku ohydnych intryg, podejść i fałszów dążność, składa nareszcie stanowczy między narzuconymi opiekunami, a usamowolnioną Emigracją przedział, uświęcony jej wolą i przekonaniem aktem uroczystym, zaniesionym w obec Europy i narodu, jako stanowczym i oddawna zasłużonym wyrokiem.

W tej upartej, i wysokiem politycznem życiem nacechowanej walce, Tow. Dem. znaczne bardzo jeżeli nie stanowcze położyło zasługi. Lecz zamknięte w źle zrozumianej działania przez się i swojemi tylko siłami zasadzie; dostępniejsze pociskom potwarzy bo widomą objęte formą, i ostawiane podejrzanem publicznie, bezczelnego dzisiaj renegata nazwiskiem, szło z Emigracją jak osobna związkowej siły na wspólnego nieprzyjaciela kolumna. Szlachetna emulacja, nicowana złą lub niepewną we wspólności celu wiarą, i łamana zwanem najczęściej przez samegoż wroga osobistości targiem, krzyżując dzielność i sprężystość spólnego ruchu, przeszkadzała zlaniu się harmonizujących już skądinąd żywiołów, w jednorodne jednością zasad i ducha natchnione i objęte ciało. Widziała przebiegła Arystokracja w tym związku stanowczy cios wpływom swoim tak na emigracyjne jak i narodowe interessa. Bita na każdym między nami punkcie, słała rozliczne do kraju gońce z bezczelną potwarzą i kłamstwem nacechowanemi okólnikami. Głosiła nowe tryumfy, nową przewagę, przypominała dawne zasługi, krzepiła w swych zwolennikach wiarę w moc zdrady, nadużyć i przywilejów, śpiewała smalone duby o jakóbińskich rabunkach i rzeziach, - a opisując sztylety rozdane Twu Dmu przez Cara na wymordowanie szlachty polskiej, kończyła zawsze nikczemnem reszty Emigracji oskarżeniem, o niejedność, niezgodę i zamieszanie. Głos ten znalazł może echo w wyziębionej egoizmem kaście, ale wzniosły duch naszego ludu, tej ukrzyżowanej zbrodnią Panów ofiary, odparł go uwielbieniem nauki zaniesionej mu w imię powszechnego zmartwychwstania, językiem polskich prostych ubogich tułaczów; i mieszając swe łzy z krwią ich czystego poświęcenia się uwięził prawdę, wlał ją w swe życie; i na świeżych męczeńską krwią świadczących o związkach z Carem grobach, zaprzysiągł zemstę za potwarz...

Kiedy się monarchizm, przywileje kasty i jej polityczna wiara, w tak konwulsyjnej passowały ze śmiercią walce, Emigracja wchodziła w prawdziwe powołanie swoje, i pojmowaniem jego, wyrabiała nowe samodzielniejsze życie. Prawda, że na tej drodze polityczne formy zatrzymały ją za długo, i z nieodżałowaną stratą czasu dziś jeszcze probując jej dobrej wiary, stają jej postępowi i istotnym dobra ogólnego celom na zawadzie. Uczucie poświęcenia się sprawie ludów, rozlane w Emigracji śpieszniej i wyraźniej niż pojęcie zasad ludzkości, dowodząc moralnej siły, przekonywało tylko o stopniowem i naturalnem, przy pomyślnych nawet warunkach mass kształceniu się. Wyprawa jednak do Polski i poruszenia Sabaudzkie, były już wielkiem i wiary w zasady objawieniem. Pierwsza rzuciła w łono ludu cierpiącego nadzieję i myśl zbawienia, zwiastowała mu natchnieniem czasu weselszą przyszłość, podniosła męczeńską stałość do godności wiary, przelała w nią krwawym przykładem uczucie czystego poświęcenia się, zapaliła słowem pochodnią prawdy, i odsłaniając jej światłem całą wielkość praw człowieka i Obywatela natchnęła massie nieszczęśliwego ludu prawdziwą we własne siły ufność. - W drugiej zaszczytna i historyczna w charakterze polskim gotowość służenia dobrej sprawie szczerze i bezinteressownie, łącząc duch nasz z ogólnym myśli teraźniejszej łańcuchem, przekazał niezatartej pamięci akt braterskiego odrodzonej Polski z wolnymi ludami przymierza. W obu tych tak pamiętnych wypadkach, zasady demokratyczne przechodząc z pojęć w czyny jak szlachetnym objawiły się sposobem, tak też wielkie i głębokie zostawiły po sobie wrażenia. Zaniesiona do Polski nauka żyje, krzewi się i rośnie; jej wszakże siła byłaby już daleko wyraźniejszą, gdyby Emigracja umiejąc już wtedy pojmować wielkie zamiary, miała jedność organiczną w łonie swojem myśli. Ta myśl krążyła w niej wreście tak może jak krąży i dzisiaj, ale myśl taka, jak wszystkie wielkie i stanowcze, potrzeba objąć, zebrać w treść, wprowadzić w życie. Potrzeba zatem żeby gdziekolwiek był punkt, któryby ogólne światło zgromadził, któryby był jego środkiem, punktem zatem jednym, ożywnym obejmującym wszystkie promienie i oddziaływającym z odpowiednią na wszystkie strony siłą. Możeż być takim punktem owczesny Komitet? Powiedzmy otwarcie

tym

tym co po dwuletnim postępie, chcą go dziś wskrzesić, że powołanie takie było wyższem nad jego siły, że było i będzie przeciwnem jego naturze. Dziecię to należało już wtedy do Tow. Dem. i jeżeli polityka jego niezwracając na to wówczas uwagi, zostawiła bezkarnie rzecz publiczną niepewnemu losowi, dziś podobne postępowanie też rzecz publiczną, wielką szkodą, a Twa samo niechybnym i śmiertelnym ugodzi ciosem. Mówimy to tym śmielej, im sumienniej przekonani jesteśmy, że wiara w rozumową wymagalność wieku, wyrobi teraz może pożądaną w Emigracji nauki i działania jedność, jeżeli myśl demokratyczna odziana w Twie widomą formą, zebrawszy się szczerze w siebie samą przyjmie swe powołanie i odpowiedni urzeczywistnieniu jego przyjmie kierunek. Wśród ogólnego bowiem nowych wyobrażeń ruchu, któregośmy wyżej lekki określili obraz, Tow. Dem. jakkolwiek wielkie położyło zasługi, przyznajmy wszakże, że wpływ jego na moralny i polityczny postęp Emigracji, hamowany zrazu rozburzonych namiętności oporem, mógłby się stać później daleko przeważniejszym, gdyby w żywotnej jego sile nieleżała główna złego przyczyna. Tą przyczyną, tem złem paraliżującem całe Twa życie, był indywidualizm. Wyprowadzony, jakeśmy powiedzieli wyżej, z potrzeby, z natury rzeczy, a zatem dobry jako konieczny, stał się później z organicznego destrukcyjnym tylko na zewnątrz, a słabym niepewnym i niejednostajnym wewnątrz działaczem. Niezaprzeczona jest siła indywidualności; jej prawa uwieczniły się imionami politycznych, religijnych, naukowych i artystowskich gienjuszów; jej dzielność wyprobowana historją postępu ludzkości jest i powinna być jedną z najsilniejszych życia umysłowego sprężyn. Z tego powodu, myśl założycieli Twa jako myśl ich własna miała indywidualności zaszczyt, lecz jako myśl ludzka socjalna była sądowi postępu i doskonałości podległą. Filozofia starożytna jest niemniej przedmiotem głębokiej nauki i poszanowania choć daleko została za Chrystjanizmem; w życiu politycznem Aten, Sparty i Rzymu, leżą jeszcze wielkie socjalne problemata, jakkolwiek brzemienna 18° wiekowem doświadczeniem pod nową erą ludzkość, rozleglejszą swym potrzebom rozjaśniła dążność; przy Arystocie, Platonie, Fidjaszu i Praxytelesie, odbija się najwyraźniej Niutona, Hussa, Rafaela i Michała-Anioła gienjusz. Myśl powszechna którą żyjemy, teraz gubi się w nieznanej, dalekiej a indywidualnej bez wątpienia przeszłości: – ludzkość całym swym postępem świadczy najmocniej o wolności pojedyńczego człowieka.

Lecz jeżeli tak wielką i pożyteczną jest siła indywidualizmu, niezapominajmyż że w naturze naszej leży, drugi, silniejszy jeszcze, to jest socjalnego przeznaczenia pierwiastek. Ten pociągnął do siebie ludzi, ten ich zebrał w familije, narody; ten pojedynczym zdolnościom, massę zbiorowych myśli sił i sposobów dał w pomoc. Fatalnym świata fizycznego na moralny działaniem, ślepym materji na duch wpływem, niweczona pojedyńczych sił dzielność, lub rozbity u nich rozdrobiony i uosobiony socjalizm, rzucając społeczeństwa w przepaść to despotyzmu to bezrządu, pisały krwią najczęściej, długie usiłowań ludzkości karty. Chrystjanizm katolickim, myśl wolna Hussa i Lutra protestantskim potknięta indywidualizmem, dwa najczystsze duchowe objawienia w źródle, w jakiż następnie odmęt ucisku gwałtów i bezprawiów wtrąciły tych którym zapowiadały: równość, braterskość i wolność? jak zdusiły godność człowieka i skrępowały samodzielny byt ludów? Supremacja papieska uwięziona despotyzmem Cesarzów zachodnich, rozgrzeszała później w imię jedności narodowej, despotyzm królów francuzkich. Na jej skinienie wystąpiła noc Św. Bartłomieja, zwaliły się mury Roszelli, i lud francuzki w najlepszej wierze, kupił krwią swoją, przewagę rzymskiego nad niemieckim egoizmem. Rewolucja Angielska pomściła rychło tego ostatniego sprawę, upadł tam prawowierny kościół, zasiadł indywidualizm protestancki i lud Angielski stał się ofiarą Oligarchji, silnej bo opartej na rozumie, bogactwie, przemyśle i tym podobnych osobistych przywilejach. W naszej wreście staropolskiej Rzplitej, czemże była ta zawołana wolność, jeżeli niezduszonym socjalizmem przez jedną pojedynczą kartę? Z niej zatem poszło, indywidualne, anarchiczne, bezładne życie, za nią śmierć

polityczna

polityczna większej części narodu, - w niej swawola, za nią niewola; - w niej zbytek, za nią ucisk i nędza, a następnie w całem ciele dezorganizacja, otrętwienie i podział.

Jakiż się wyda przy tylu przykładach, naszych działań obraz? Nieoburzajmy się porównaniem, lecz szukajmy prawdy. Jeżeli ludom mającym mass i gienjuszów rozum, wolno było przez tyle wieków błądzić, i błędy tak drogo płacić, nic dziwnego że niknąca co do czasu i przestrzeni, na tej ogromnej skali myśl nasza niezrobiła jeszcze pożądanego wyjątku. Nie idzie wszakże zatem, żebyśmy dalecy od zgłębienia siebie samych i wejścia tak w potrzeby ogólne wieku, jak szczególne, i nas tylko tyczące okoliczności, upierać się chcieli przy złej, dlatego tylko że starej i ustawami uświęconej zasadzie. Nie przypuszczamy sobie ani na chwilę tak strasznej myśli. Pewni jesteśmy że zważywszy bezstronnie trzyletni byt polityczny T^wa^, znajdziecie w uwagach naszych prawdę, a w dowodach historycznych uderzającą i stanowczą przestrogę. - Przy całym postępie z cywilizacją nową zachodnią, przy najczystszej wierze w rychłe przeobrażenie społeczeństw, przy zapewnieniu się nie tylko uczuciem ale i rozumem, że zasadą nowych organizmów, będą, równość, wolność i sprawiedliwość, a środkiem najpewniejszym urzeczywistnienia myśl i wola ogólna, przyznajmy się z ręką na sumieniu, żeśmy uczenie rozbierając i pojmując tę wielką i wspaniałą przyszłość, niezbyt szczęśliwie, pośród nas samych, w widome zaprowadzili kształty. Teraźniejszość cudzoziemska i przeszłość narodowa, poddawając się nieznacznie w przekrojonym stroju pod nowych wyobrażeń wymagalność i dążność, zwikłały ich kierunek i opóźniły postęp. Taką koleją szły wprawdzie wszystkie reformy; - lecz nie zapominajmy, że zaprowadzono je najczęściej śród ostatecznego zepsucia, śród burzy namiętności, śród chaosu osobistych zwykle materjalnych interessów; śród zgiełku wojska i żandarmów. Nie jedna myśl prawodawcza, uderzona o zwyczaje przesądy, zepsucie, egoizm, rzucając w masy przed zoną szczęścia i pogody, wieki walk, cierpień i udręczenia, zawiesiła się w nieznanym gdzieś między wiecznością czasu a wiecznością ludzkości punkcie, - nie jedno słowo niewcielone czeka dnia tryumfu, nie na jedno objawienie niema może jeszcze ludzkość, ani wyrazu, ani formy. - Ten duch jej żyjący, źródłem jego jest nieśmiertelność, główną sprężyną natura ludzka, widomym działaczem człowiek. - Jakież to atomowe w porównaniu z krążącymi w koło niego światami, jestestwo, ma wielkie i wspaniałe przeznaczenie? Jak wzięty pojedyńczo jest głębokim przedmiotem nauki? Jak w massach, straszną i potężną siłą? Te myśli uniosłyby nas za daleko. Przestańmy na tem; i zapytajmy tylko, czem był w naszem T^wie^ człowiek?

Obywatele, serca i umysły wasze są najgodniejszą na to odpowiedzią. Indywiduum, człowiek, tułacz polski, może być dumny wielkością swoją; bo ją ma w sobie, bo ją czuje, bo ją w moralnej wypiętnował doskonałości. Abnegacja materji, myśl wcielona w dążność wieku, pojęcie prawdy, uczucie miłości, wiara w poświęcenie się, słowem, samodzielne wyższe, duchowe prawie życie, oto jest charakter demokraty polskiego. - Pod takiem godłem wyrabiana przyszłość, rozjaśniła już sobie obszerniejsze nad sferę Tow^a^ w Emigracji i narodzie do działania pole. Jakże serca tych co podali światło i przewodniczyli nam aż do wyjścia na tę czystą, szeroką, socjalną drogę, pełne być powinny teraz szczęścia i ukontentowania? Lecz praca zaledwie jeszcze w połowie. Cóż znaczą na jednej drodze te oddzielne, pojedyncze, i rozpierzchnione bez ładu grupy? Dla czego nie idą wszyscy razem? Dla czego pierś ich roniąc wesołe pieśni, niezabrzmi uroczystym i prawodawczym hymnem zjednoczenia? Ten hymn demokratycznej wiary, wzniósłby do Nieba oczy ludów i Polski.

Obywatele, widzieliście w obrazie człowieka was samych, i nie zaprzeczycie prawdzie. Patrzcież teraz na zdjęty z tego samego punktu obraz T^wa^. - Moralność jest niemniej tłem i tego obrazu, ale życie ludzi połączonych z sobą pewną ustawą musi być życiem innych kształtów niż pojedyńczego człowieka. Człowiek jednakże jest jego zawiązkiem, wola ogólna składa się z pojedyńczych: zbiór zatem dobrze rozwiniętych indywidualizmów, powinien być najpewniejszą harmonijnego w całym ich ruchu rękojmią. Czemuż inaczej świadczą dzieje? Odpowiedz

my

Odpowiedzmy zapytaniem: czemu i u nas indywidualizmów dzielność nie była dzielnością Twa? Dla czego tak silny i wzniosły pojedynczy człowiek nie zmassował wielkiej moralnej w ogóle siły? Dla czego tożsamość widoków, celów i zasad, nie miała jednego sprężystego kierunku?

Obywatele, nie osoby, nie miejsce ich pobytu, nie wpływ atmosfery, lecz zasada organiczna Towa była tego przyczyną. – Ona pozwoliła ludziom połknąć Tiwo, rozpuściła socjalizm w wolności indywidualnej, i niezawodnie gdyby miała w pomoc wojsko i żandarmy, zamiast otrętwienia i nieczynności Twa, wyrobiłaby w nim silny despotyzm lub burzliwą anarchię. Wszechwładztwo położone na indywidualizmie było z natury swojej więcej każdego, jak Twa głosem. Przybywająca liczba Członków, niosąc świeże do takiego składu materjały, dawała coraz to mocniej czuć złe powszechne, to podsycała jego przyczynę. Dziwnym następnie sposobem temu co powinno było być celem Twa, to jest wzrostowi, przypisano jego nieład. Pracowano nad organizacją ale drogą zupełnie prawie bierną. Szły w tej mierze projekta jedne za drugimi, lecz nie tykając głównej zasady, urozmaicały tylko powierzchownem zdrowiem, cierpiące w sile żywotnej ciało. Myśl ogólna potknięta pozornym ruchem, odstrzeliwając się na rożne punkta, i pędzona od każdego innym promieniem, nie miała środka. Poszachowana rozmaitemi kierunkami i niekształtenym zamknięta obwodem, przestrzeń działań stawiła patrzącym z boku rożnobarwe jak w panoramie obrazy. Ich historją były najczęściej ważne wewnętrznego życia przedmioty, jak np. Administracja, wykreślenie członków, stosunki jednych Sekcji z drugimi, lecz te i tym podobne kwestje na raz przyjętej rozbierane zasadzie, wprowadzały wszechwładztwo Twa w prostą biurokratyczną pracę. A wszakże w narodach wolnych, to ma właśnie stanowić o ich bycie cywilnym i politycznym. Coż w rzeczy samej ważniejszego i bardziej obchodzącego dla Członka Społeczeństwa jak myśleć, rozbierać i przyzwalać na to co zamienione wolą ogólną w ustawę ma go następnie obowiązywać? Coż więc pilniejszemu podlegle badaniu, jeżeli nie stosunki wzajemne, jeżeli nie ogólna ich harmonja, i silny ku jednemu celowi postęp? Oto są przedmioty, nad którymi albo sam wszechwładca, albo władza wybrana jego wolnym i powszechnym głosem, powinny się wyłącznie zastanawiać. Ich wypadkiem będą ustawy, a tych wykonanie i wprowadzenie w życie będzie dziełem odpowiedzialnych i ustanowionych na to tylko urzędników. – Jakże chciała mieć w tym względzie ustawa Twa? Oto art. 31. attrybucji Sekcji Centr powiada: „ogólny kierunek działań Twa, centralizacja tego wszystkiego co z temi działaniami ma związek, etc, etc, pozostawać „będzie przy jednej Sekcji Centralnej któraż podług art. 32 stanowi ostatecznie we wszelkich przedmiotach „działań Twa, i decyzje w tej mierze swoje wydaje pod imieniem Twa." – Takie attrybucje przyznają większą niż administracyjną władzę. Jest w pewnym względzie charakter reprezentacji Ta przy Sekcji Centr.; jest włożone na nią wielkie czuwania nad ogólnym kierunkiem działań, powołanie. Taka władza przy obecnym rozrzuceniu sekcji, mogłaby mieć miejsce, ale do niej ogół Twa z ogółu Twa członków wybrać i powołać by powinien. Będąca bowiem jak dotąd Centralizacja w ręku Paryskiej Sekcji, rzucona w nią losem, nieokreślona w składzie, krępowana nowością, zdań z nowo przybywającymi członkami, w jednym, gdyby go i miała kierunku, żadną miarą ducha Twa ogarnąć ani potrzebom jego zadość uczynić nie mogła. Opierając wszystko na jednej najczęściej osobie, mniej o nieczynność jak o nadużycie powinna była być oskarżaną. Dla narodu takiej władzy nie życzemy nigdy. Byłaby bowiem albo despotyzmem, albo w centralizowanym nieładzie wikłałaby postęp ogólnego ruchu. Jeżeli tedy wewnątrz Ta, do jego socjalnych, cywilnych i sądowych interessów, ani podobna ani konieczna stanowić reprezentantów, jeżeli głębsze i porządne nad potrzebami i postępem moralnym Ta czuwanie, ma należeć do ogółu, i wszechwładcy wolą ma być zamieniane w ustawę, potrzeba więc byłoby wytknąć tylko rozleglejszy tej całej pracy kierunek, nadać większą sprężystość i dzielność. Na to widzimy dwa sposoby: moralny i fizyczny, czyli socjalny i administracyjny. Pierwszym jest cel, a zatem myśl i chęć działania. Drugim jest wykonanie, czyli pomocnicze sposoby. Im cel wyższy

i

i wznioślejszy, tym myśl jest bujniejszą, tym chęć do działania skorszą, tym działanie samo sprężystszem. Co do nas najsumienniej przekonani jesteśmy, że:

Ludzkości, względnie do ludzi celem, jest: Równość, sprawiedliwość, Wolność.

Życiem, urzeczywistnianie tych zasad w narodach.

Środkiem: wszechwładztwo myśli ludzkiej.

A zatem, że:

Towarzystwo Demokratyczne jako cząstka czy to względnie czy bezwzględnie całej ludzkości, ma równie z nią cele.

Że życiem jego powinno być urzeczywistnianie tych celów, pod kierunkiem ducha ogólnego, we własnym narodzie.

Że środkiem do tego jest wszechwładztwo jego myśli. Lecz ponieważ tak w teorji jak i w praktyce śmielej się idzie a posteriori, wszechwładztwo więc myśli zwrócić tu naprzód winno uwagę.

Przez wszechwładztwo myśli rozumiemy jej usamowolenie; - jej zatem we wszystkich kształtach bytu ludzkiego, swobodny, moralny, i rozumową wolą kierowany postęp.

Z tego jako konieczne następstwo, harmonja dualizmu człowieka, to jest jego socjalnej i indywidualnej natury, rozwinięta w życiu narodów, a następnie dalsze ludzkości cele.

Środkiem do wykształcenia wszechwładztwa myśli jest edukacja spólna, swobodna, równa. Wpływem jej na obyczaje, rozwinie się życie, pojmą się prawdziwe cele.

Edukacją dla nas jest świat cały; książki i ludzie; przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Celem powinien być naród. Drogą działania na ten cel: zjednoczenie pod zasady demokr. Emigracji, i postawienie jej w stosunkach z narodem.

Oto krótki rys powołania T^{a}. Od przejęcia się niem i wejścia pod jego wymagalność, zależy nasz postęp, byt, a może nawet i losy narodu. Wyrobienie w tym kierunku wszystkich materjałów, obejmie je jednością formy, a ta będzie przyzwoitą, bo odpowiednią jedności wszechwładnej myśli.

Tak pojmujemy sposób <u>moralny</u> czyli <u>socjalny</u> sprężystego działania.

<u>Administracyjny</u> czyli <u>wykonawczy</u> dzieli się wyraźnie na <u>wewnętrzny</u> i <u>zewnętrzny</u>. -

Pierwszy, to jest <u>wewnętrzny</u> objawia głos woli ogólnej w łonie T^{wa}.

Drugi, t. j. <u>zewnętrzny</u>, przejęty jego duchem patrzy na ruch myśli powszechnej, śledzi politykę gabinetów, wchodzi w potrzeby ludów, ocenia wszystkie ich stosunki i odpowiednie dobru i postępowi T^{a} wyciąga z tego wnioski.

W pierwszym interessa moralne, cywilne i sądownicze z administracją finansów. W drugim wyłącznie rozwijają się polityczne:

a) Pierwszy, jako obejmujący wszystko co stanowi wszechwładztwo T^{a}, nie ma żadnej sam władzy, zbiera tylko projekta, oblicza wota, ogłasza ich wypadek jako dzieło ogółu, utrzymuje z sekcjami kommunikacje, słowem jest punktem niejako zejścia promieni wewnętrznego życia, i organem biernym Towarzystwa.

b). Drugi, jako podległy niewyrachowanym świata zewnętrznego wypadkom, a zatem szybkiej i czynnej potrzebujący działalności, czerpiąc swe światło w duchu i potrzebach ogółu, obmyśla środki, radzi o ich użyciu, przemawia w sprawie ogólnej raz przyznanem od T^{a} upoważnieniem, i odezwy dla nie kompromitowania ogółu, swojem tylko podpisuje imieniem.

Oba wybrane i ustanowione wolą ogółu, są z działań swoich przed tymże ogółem odpowiedzialne. Wszechwładztwo T^{a} jest obudwu stróżem i sędzią. Nieczynność lub nieudolność, zostając pod surowszym nadzorem, jeśliby miały miejsce łatwo zmianą lub odwołaniem członków, a wyborem nowych naprawione, nie zamieszają na chwilę T^{a}, ani opóźnią ogólnego ruchu.

W takim składzie ruch będzie niechybnie jednym, sprężystym, silnym, a ruch taki tylko jest po-

stępem,

postępem, jest doskonałnością. Kierowany myślą ogólną, zjednoczy rychło Emigrację w demokratyczne ciało i odezwie się w Polsce.

Chwila jest stanowcza, - działajmy szczerze i spiesznie, przez wzgląd na okoliczności, a dojdziemy do celu prędzej niż kto inny, bo działanie nasze będzie miało cechę zasad i prawdy. Patrzcie jak myśl zjednoczenia Emigracji rozmaicie maskowana na jej szkodę, a na Tow. Dem. zagładę w rozmaitych wabi się postaciach. Nowa Polska, co tak kocha Two, że wyjarzmieniu go z nieczynnej Dyktatury już dwa arkusze poświęciła, zwołuje Sejmiki Komitetowe, i poświęciwszy swoje Kandydaty na większą cześć ich próżności, a pożytek własnym widokom, zapowiada zbawienie Emigracji, w zrehabilitowanych zeszłego Komitetu rozbitkach. Mniej zręczny i wyrachowany szermierz polityczny, sługa teraz Pański, wykrada Nowej Polsce zatajoną myśl działania przez połączoną w jednej władzy Emigrację na naród. Szczęściem że tak pojętą jakby dla rozbicia lub zniszczenia Emigracji władzę, zbłaźnił szumnem nazwiskiem, bo inaczej obwinąłby ją niechybnie w pargamina kasty, lub militarną dyktaturę. Każdy ma swoje bogi, i swoją wiarę. Naszem bóstwem są demokratyczne zasady, a wiarą demokratyczna jedność. My chcemy przez Tow. Dem. a zatem przez lud, odrodzenie Emigracji i Polski pojmować. Za kim prawda? Za kim głos sumienia?

Obywatele, zaklinamy was wziąść się do tego dzieła, zaczynając od uorganizowania szybkiego nas samych. - Sekcja Centr. już w tej mierze podała wam swój Projekt. (Okol. z 15. Pazdź.). - Kommissja rozpatrywszy się głębiej w duchu i stanie rzeczy niniejsze pod wasz sąd Obywatelski składa uwagi: ich treść zamyka się w następnych punktach:

1°. Wybrać i ustanowić wolą ogółu wydział wewnętrzny złożony z siedmiu członków odpowiedzialnych, i za pomocą jego urządzić powyżej rozwiniętym sposobem na nowo byt cywilny i polityczny Ta. (Miejscem jego pobytu najwłaściwiej jest Poitiers, gdzie już Sekcja prac wewnętrznych weszła na tę drogę.)

11°. Wybrać i ustanowić wolą ogółu wydział zewnętrzny złożony z siedmiu także członków odpowiedzialnych i upoważnić go do działania na zewnątrz w interessach tylko politycznych Ta. (Miejsce jego pobytu Paryż, jako środek działań europejskich i laboratorium ogólnego ruchu. [: patrz o tych dwuch wydziałach nieco wyżej: a) i b). -:])

111°. Wesprzeć Kommissję już mającą projekt i materjały zaprowadzenia pisma jako organu demokratycznych zasad. Pismo to rozwijając kwestje socjalne, nie abstrakcyjnie, lecz na historji, potrzebach i żywiołach narodowych, powinno objąć wszystkie stosunki Kraju z Emigracją tak teraźniejsze jak przyszłe i czuwać nad kierunkiem, postępując z doskonałnością myśli ogólnej.

IV°. Usunąć projekt poparty okól. 10. Sek. Centr. oddzielenia Ta od Emigracji, bo takowy projekt zamieniony w ustawę niechybne i wielkie pociągnie za sobą dla Ta szkody. Już i tak przykre zrobił na ogóle wrażenie. (Myśl swą w tej mierze Kommissja rozwinie obszerniej w następnej do was odezwie).

V. Przejrzeć gruntownie, i z Administracyjnej wyrobić prawodawczą ustawę Org. Tow. Dem. -

VI. Położyć tak zebranym i podniesionym życia wewnętrznego siłom, cel główny, wyraźny i stosowny, to jest doskonałość moralną Ta, postęp z myślą cywilizacyjną i duchem ludów, stosunki z narodem pod czterema istotnych jego odrodzenia się warunków.

Oto jest cały obraz działań Ta, na przyszłość. Dwa pierwsze artykuły jako klucz tej reformy, są tylko rozwinięciem projektu o Wydziale wykonawczym. Ta myśl już odgłos w Twie znalazła, lecz najsumienniej przekonani jesteśmy że nie odpowie jego potrzebom, nieusprawiedliwi zaufania, nie uniknie nowych oskarżeń, jeżeli będzie tylko tak jak w projekcie pozornem i powierzchownem samej Centralizacji przeobrażeniem.

Obowiązki

Obowiązki T.ᵃ tym jakiśmy wyżej rozwinęli pojmowane sposobem są wielkie; środki ich wypełnienia powinny być swobodne, dobrze wybrane, i określone stanowczo. Przy zasadzie na którejśmy dotychczas stanowili centralizacyę, jakiekolwiek będą jej kształty, powołanie T.ᵃ nie wyrobi sobie właściwej rękojmi i nie pójdzie szybszym biegiem. powikłane jak były dotąd Centralizacyi attrybucje, krzyżujące się jedne z drugiemi, przy najlepszych nawet chęciach i zdolnościach odpowiednich, mogą się wywiązać większą czynnością, ale mało korzystniejszą, jak oskarżana dotąd nieczynność. Zastanówmy się nad myślą, która T.ᵒ powinno prowadzić, wyróbmy z niej system, przyjmijmy pewne działania sposoby, a wtedy będzie jedność ruchu, sprężystość sił i prawdziwy postęp. Głos i wola wszechwładny staną się wtedy głosem istotnie prawodawczym. Administracya na wskazanych kierunkach pójdzie pod jego okiem spiesznie i porządnie. Ciało nasze przyjmie wyższy charakter i znajdzie polityczną siłę. – Te uwagi natchnione sumieniem i rozebraną najczystszą dobra ogólnego miłością, skłoniły nas do podania wam myśli rozdzielenia obowiązków Centralizacyi w zaprojektowanym wydziale wykonawczym na dwie wyżej opisane gałęzie. Jeżeli je przyjmiecie, uzupełnicie, o ile nam się zdaje, myśl potrzeb T.ᵃ objawioną w pierwszych tylko zarysach w okol. z 15. paźd. –

Donosimy Wam że 10 Sekcyi nadesłało już głosy swoje za wydziałem wykonawczym w Paryżu. Kilka przyjmując ten projekt nie objawiło wotów z powodu krążącej myśli w T.wie, o przeniesieniu Centralizacyi.

Do tej chwili 15. Sekcyi nadesłało nam uwagi swoje nad okól. 10. o których szczegółową następny okólnik zda wam sprawę. –

Następny okólnik musiałby także objąć nazwiska wykreślonych z T.ᵃ członków. – Nie jeden z tych wyroków, wyznajemy wam szczerze, wydawanych przez pojedyncze sekcye nad honorem i życiem politycznem osób należących do ogółu, tym przykrzejsze sprawił na nas wrażenie, że był dziełem i niósł późniejszym czasom dowód osobistych, małych i prawdziwemu pojęciu godności demokratycznej ubliżających nieporozumień. Nie wątpimy że Tow. przeglądając ustawę, zwróci wyłączną na sądownictwo uwagę; że położy pewniejsze spokojności i bezpieczeństwa członków swoich rękojmie. Tymczasem bogdajby czucia nasze, poparte wzorowym kilku sekcyi przykładem, przemawiały głosem umiarkowania, miłości i zgody, przez usta sędziów nad którymi czuwa **prawda**, najwyższy i nieomylny sędzia w nieśmiertelnej jak: **Sprawiedliwość, Równość i Wolność**, trójcy.

Pozdrowienie i Braterstwo.

Paryż, 1 Grudnia, 1834.

Członkowie Kommissyi: (podpisano): Dmochowski Włodz. – Marcelli Karski, Leon Przecławski, Wysłouch Juljusz, Gawroński Andrzej, Edmund Korabiewicz.

Za zgodność z oryginałem.
Sekretarz Kommissyi
Julius Wysłouch